



Sygn. akt V CSK 466/16

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 17 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,  
sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa "C." S.A. w W.

przeciwko A. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 17 maja 2017 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 19 maja 2016 r., sygn. akt II Ca .../15,

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach II (drugim) i III (trzecim) i  
przekazuje sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania  
Sądowi Okręgowemu w W., pozostawiając mu rozstrzygnięcie o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 15 maja 2015 r. oddalił powództwo C. S.A. w W. przeciwko A. S. o zapłatę za dostarczone produkty medyczne. Z ustaleń wynika, że powodowa spółka, prowadząca hurtownię farmaceutyczną, nawiązała współpracę handlową ze współnikami spółki cywilnej - K. K. i W. S., właścicielami apteki. W. S. zmarł 28 lipca 2010 r., a do spółki wstąpiła, z dniem 9 sierpnia 2010 r., jego córka, pozwana A. S. Nazwa spółki uległa zmianie na K. – K. K. – A. S. Pozwana w dniu 20 stycznia 2011 r. złożyła przed notariuszem oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu, złożyła też oświadczenie o wystąpieniu ze spółki. Podobne oświadczenia złożyły jej matka i siostra. Pozwana nie utrzymywała żadnych kontaktów z powódką, wszelkie umowy zawierał K. K. Powodowa spółka dostarczyła do apteki produkty farmaceutyczne, na wystawionych fakturach, opiewających łącznie na kwotę 54 182,19 zł, jako termin zapłaty oznaczono daty wypadające po 28 stycznia 2011 r., a więc po wystąpieniu pozwanej ze spółki.

Sąd Rejonowy nie podzielił zarzutów pozwanej, którą zaprzeczała swojemu udziałowi w spółce. Pozwana zarzucała, że nie wstąpiła do spółki w miejsce zmarłego ojca, bowiem, zgodnie z postanowieniami umowy spółki, w miejsce zmarłego współnika do spółki wstępują jego spadkobiercy, a gdy ich będzie więcej niż dwóch, wskażą osobę, która będzie reprezentowała ich prawa. Pozwana została wskazana jako osoba reprezentująca ich prawa, jednak zarówno ona, jak i pozostałe spadkobierczynie odrzuciły spadek po W. S., wobec czego nie mogły wstąpić do spółki w jego miejsce. Sąd Rejonowy uznał jednak, że pozwana odpowiada za zobowiązania spółki nie jako spadkobierczyni ojca, lecz jako współniczka, bowiem podpisała aneks do umowy spółki w dniu 9 sierpnia 2010 r. Oddalił natomiast powództwo z tej przyczyny, że termin wymagalności zapłaty za dostarczone spółce produkty przypadał po wystąpieniu pozwanej ze spółki.

Na skutek apelacji strony powodowej Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 19 maja 2016 r. zmienił powyższy wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz spółki C. kwotę 54 182,19 zł z odsetkami, umorzył postępowanie co do niewielkiej kwoty

wobec cofnięcia w tym zakresie powództwa. Sąd Okręgowy podzielił dokonane w sprawie ustalenia, uznał natomiast, że pozwana, jako współniczka spółki ponosi solidarną odpowiedzialność za zobowiązania spółki zaciągnięte w okresie jej uczestnictwa w tej spółce. Wskazał też, że strona powodowa nie dochodziła roszczeń mających związek z czynnościami działanymi przez W. S. przed jego śmiercią, dlatego okoliczność odrzucenia spadku nie miała znaczenia dla odpowiedzialności pozwanej.

Sąd Okręgowy nie odniósł się do zarzutów podniesionych przez pozwaną w odpowiedzi na apelację, w której kwestionowała przypisanie jej statusu współnika spółki cywilnej. Wskazał bowiem, że odpowiedź na apelację ma stanowić jedynie ustosunkowanie się do jej zarzutów i wniosków oraz umożliwiać zgłoszenie wniosku o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Odpowiedź na apelację nie może natomiast służyć kwestionowaniu ustaleń faktycznych, ich oceny i dokonanej konkluzji, te bowiem podważyć można jedynie w apelacji. Sąd Okręgowy uznał, że pozwana wybrała niewłaściwy środek procesowy, skoro, podnosząc tego rodzaju zarzuty, powinna była złożyć apelację, nawet od wyroku oddalającego powództwo. W ocenie Sądu, nie można pojmować interesu w zaskarżeniu w sposób mechaniczny, wyłącznie przez porównanie sentencji orzeczenia z zajmowanym dotychczas stanowiskiem, interes ten należy ujmować szeroko, jako potrzebę celowej obrony, przez takie ukształtowanie rozstrzygnięcia, nie pomijając etapów je poprzedzających, które jest zgodne z przepisami prawa i można mu przypisać znamię sprawiedliwości,

Wyrok Sądu Okręgowego w pkt II i III zaskarżyła pozwana skargą kasacyjną, zarzucając naruszenie art. 378 § 1, art. 382, 328 § 2 w związku z art. 391 oraz art. 367 § 1 k.p.c. Zarzuciła też naruszenie prawa materialnego, to jest art. 65 § 1, art. 860 § 1 i 2, art. 872 i 58 § 1 k.c. W konkluzji wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt II i III i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Rozstrzygnięcie o zasadności skargi kasacyjnej wymaga odniesienia się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego, dotyczących

kwestii interesu strony w zaskarżeniu apelacją wyroku korzystnego dla tej strony, opartego jednak na kwestionowanych przez nią ustaleniach lub ocenie prawnej. Sąd Apelacyjny, opowiadając się za szerokim pojmowaniem interesu prawnego w zaskarżeniu korzystnego wyroku, uznał, że pozwana powinna wnieść apelację, a skoro tego nie uczyniła, to nie jest dopuszczalne kwestionowanie przez nią ustaleń faktycznych w postępowaniu apelacyjnym. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że kwestię interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia, którego treść jest zgodna z żądaniem skarżącego, jednak nie zapewnia mu możliwych korzyści, lub nawet jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami, wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13 (OSNC 2014, nr 11, poz.108). W uchwale tej, której nadał moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy uznał, że pokrzywdzenie orzeczeniem (*gravamen*) jest przesłanką dopuszczalności środka zaskarżenia, chyba że interes publiczny wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka. Sąd Najwyższy wyjaśnił w tej uchwale, że pojęcia „pokrzywdzenie orzeczeniem (*gravamen*)” oraz „interes prawny w zaskarżeniu” nie są tożsame, istnienie pierwszego bowiem warunkuje istnienie drugiego. Jeżeli nie ma pokrzywdzenia orzeczeniem, strona nie ma także interesu prawnego w jego zaskarżeniu. Oznacza to, że pokrzywdzenie orzeczeniem dotyczy sentencji, a nie motywów orzeczenia, a w konsekwencji pozwany, wobec którego powództwo zostało oddalone, nie może takiego wyroku zaskarżyć, nawet wtedy, gdy nie zgadza się z jego motywami.

Sąd Najwyższy powołał się także na uchwałę składu siedmiu sędziów Sadu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55), również o mocy zasady prawnej, dotyczącej określenia granic apelacji. Wyjaśniono w niej, że funkcja sądu drugiej instancji oraz zakres jego kognicji w systemie apelacyjno-kasacyjnym sprawiają, że zarzuty podniesione w apelacji nie wyznaczają jej granic, bowiem sąd odwoławczy jest zobligowany do powtórnego zbadania sprawy. Należy zatem uznać, że rozpoznanie apelacji wymaga także oceny stanowiska drugiej strony, która, broniąc się przez apelacją, nie jest pozbawiona możliwości podnoszenia zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa przez sąd pierwszej instancji.

Przytoczone uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, którym nadano moc zasad prawnych, wiążą, z mocy art. 62 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1254 ze zm.), wszystkie składy Sądu Najwyższego, a odstępnie od zasady prawnej wymaga przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia pełnemu składowi izby. Takiej konieczności, w ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie, nie ma.

Sąd powszechny, rozpoznający sprawę, nie jest związany uchwałami Sądu Najwyższego, nawet o mocy zasady prawnej, jeżeli nie zostały wydane w tej samej sprawie. Nie może być jednak wątpliwości, że zajęcie odmiennego stanowiska wymaga przedstawienia argumentacji, która mogłaby skłonić Sąd Najwyższy do rozważenia potrzeby przedstawienia określonego zagadnienia składowi pełnej izby. W przeciwnym razie mogłoby dojść do unicestwienia tej funkcji Sądu Najwyższego, którą jest czuwanie nad jednolitością orzecznictwa, zapewnioną jedynie wtedy, gdy w podobnych stanach faktycznych i prawnych zapadają zbliżone orzeczenia (art. 183 Konstytucji i art. 1 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Na tym właśnie polega zasada pewności prawnej.

Znaczenie zasady pewności prawnej podkreślił Europejski Trybunał Praw Człowieka, który w wyroku z dnia 30 lipca 2015 r. w sprawie 30123/10, Ferreira Santos Pardal v. Portugalia, podkreślił, że dąży ona przede wszystkim do zagwarantowania pewnej stabilności sytuacji prawnych oraz do wspierania zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, a utrzymywanie w obiegu prawnym sprzecznych rozstrzygnięć sądowych rodzi ryzyko powstania stanu niepewności prawnej o charakterze, który może zmniejszyć zaufanie społeczeństwa do systemu sądowego, mimo iż zaufanie takie stanowi jeden z podstawowych komponentów państwa prawa.

Nie może być zatem tak, pomimo braku związania sądów powszechnych uchwałami Sądu Najwyższego, że sąd drugiej instancji według swojej oceny dopuszcza, bądź nie dopuszcza apelacji od wyroku obiektywnie dla strony korzystnego, czyli zgodnego z jej żądaniem, albo w postępowaniu apelacyjnym rozważa, bądź nie rozważa argumentów strony przeciwnej, broniącej się przed apelacją.

Wobec tego, że Sąd Okręgowy zajął stanowisko odmienne niż wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale o mocy zasady prawnej, przedstawiając jedynie swoją ocenę i nie odnosząc się do argumentacji prawnej przedstawionej w tej uchwale, nie można uznać, aby sprawa została wyjaśniona w stopniu umożliwiającym rozważenie zawartych w skardze kasacyjnej zarzutów natury materialnoprawnej. Zaskarżony wyrok podlega zatem uchyleniu w granicach zaskarżenia.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c.

kc

jw